

Bohdan Bejze

Istotne przymioty Boga: koncepcje św. Tomasza z Akwinu w interpretacji F. Van Steenberghena

Studia Philosophiae Christianae 29/1, 7-19

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOHDAN BEJZE

**ISTOTNE PRZYMIOTY BOGA
KONCEPCJE ŚW. TOMASZA Z AKWINU
W INTERPRETACJI F. VAN STEENBERGHENA**

1. Uwagi wstępne. 2. Koncepcja Boga we wnioskach pięciu dróg św. Tomasza z Akwinu. 3. Jedyność Boga. 4. Potęga stwórcza. 5. Byt osobowy. 6. Opatrzność. 7. Uwagi końcowe.

1. UWAGI WSTĘPNE

W jakiej książce znajdują się filozoficzne rozważania na temat istoty i przymiotów Boga? Jeśli zadającemu takie pytanie chciałoby się odpowiedzieć dokładnie, to nie powinno by się poprzestać na podaniu nazwisk autorów i tytułów książek poświęconych teodycei (teologii naturalnej, filozofii Boga). Należałoby dodać, że w publikacjach przedstawiających filozoficzną problematykę Boga zagadnienie Bożych przymiotów jest omawiane — w zależności od podejścia różnych autorów do tego zagadnienia — w rozmaitej skali.

W niektórych pracach dociekania dotyczące przymiotów Bożych zajmują znacznie więcej miejsca niż dowody na istnienie Boga. Do tego właśnie typu prac, przykładowo biorąc, należą:

R. Garrigou-Lagrange, *Dieu. Son Existence et sa Nature*. I partie: *L'Existence de Dieu*; II partie: *La nature de Dieu et ses attributs*, 11 éd., Paris 1950.

E. Gisquière, *Deus Dominus. Praelectiones Theodiceae*. Tomus I: *De Dei existentia, de Dei essentia et attributis entitativis*; Tomus II: *De divinis operationibus*, Paris 1950.

J. Hellin, *Theologia Naturalis*, Matriti 1950.

R. Tabarelli, *De deo Uno*, Romae 1962.

Sytuacja wręcz odmienna, czyli przewaga tekstów odnoszących się do istnienia Boga, występuje m. in. w pracach:

M. Gogacz, *Poszukiwanie Boga. Wykłady z metafizyki Absolutnego Istnienia*, Warszawa 1976.

W. Granat, *Teodycea. Istnienie Boga i Jego natura*, wyd. 2, Lublin 1968.

S. Kowalczyk, *Filozofia Boga*, wyd. 2, Lublin 1980.

L. Wciórka, „Wiedzieć, że jest Bóg”. *Elementy teodycei*, Poznań 1985.

Z. J. Zdybicka, *Drogi afirmacji Boga*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1992, 272—339¹.

Ale to nie wszystko co trzeba powiedzieć o różnych ujęciach zagadnienia istoty i przymiotów Boga². Na osobną uwagę zasługuje merytorycznie ważniejszy od poprzedniego problem różnorodnego pojmowania, kim jest Bóg: co stanowi istotę Boga i jakie są Jego przymioty. W filozoficznych dociekaniach różnorodność koncepcji Boga to problem bardzo dawny³. Jednakże piśmiennictwo filozoficzne ustawicznie narastające powoduje, że problem ten ulega zaostrzeniu, albowiem znane już koncepcje Boga są upowszechniane nadal, i to zarówno w dawnych, jak i nowych interpretacjach, równocześnie zaś pojawiają się i zyskują zwolenników koncepcje Boga „nowoczesne”, trudne do pogodzenia z chrześcijańskim monoteizmem. Taka właśnie sytuacja w obrębie propagowanych obec-

¹ W tym miejscu nasuwa się przypomnienie tego, na co zwrócił uwagę o. Innocenty M. Bocheński w wykładzie o filozofii Boga wygłoszonym w Akademii Teologii Katolickiej. Otóż stwierdzając, że w okresie po roku 1960 nastąpił i trwa (np. w Anglii) dynamiczny rozwój piśmiennictwa z tej dziedziny, o. Bocheński podkreślił, że „te rozmyślenia dotyczą prawie wyłącznie istnienia Boga, jest bardzo mało dociekań nad istotą Bożą”. I. M. Bocheński, *O współczesnym stanie i zadaniach teologii filozoficznej*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 2 (1991), 106. Oczywiście, chodziło o. Bocheńskiemu o dociekania rozbudowane, przedstawione w publikacjach obszernych. W ujęciach bowiem zwęższych lecz najczęściej wystarczająco wyraźnych określają istotę Boga wszyscy autorzy piszący o tym, że Bóg istnieje. Nie można zajmować się afirmacją istnienia Boga, nie ustalając takiego czy innego rozumienia tego, kim jest Bóg.

² Wskazane wyżej różnice co do rozmiarów rozważań o istnieniu Boga i o Bożych przymiotach mają swe przyczyny (co mogłoby się stać tematem osobnego studium). Jedną z nich może być to, że rozmaici autorzy niejednakowo pojmują przedmiot teodycei i — wyznaczoną tym przedmiotem — jej treść, zawartość. Pamiętam, że gdy przed laty rozpoczynałem wykłady teodycei (w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, a następnie w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie), to jeden z doświadczonych profesorów-filozofów radził mi, bym pozostał na omawianiu zagadnień dotyczących istnienia Boga. Zarówno wówczas, jak i dziś niektórzy znawcy problematyki Boga są przekonani, że przymiotami Bożymi należy zajmować się w teologii, w granicach zaś teodycei wystarczy wyjaśniać w zarysie — w związku z konkluzjami dowodów na istnienie Boga — jak powinno się pojmować Bożą istotę.

³ Zob. na ten temat artykuł M. Gogacza *Podstawy odmian koncepcji Boga*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 2 (1991), 7—18.

nie koncepcji Boga uwyraźniła się w cyklu wykładów, które zostały wygłoszone w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w roku akademickim 1991/92 pod tytułem „O filozoficznym poznaniu Boga dziś”⁴. Dyskusyjne wymiany zdań, do których wówczas doszło w następstwie przedstawienia niektórych zapatrywań, miały za przedmiot przede wszystkim sposób pojmowania kim jest Bóg⁵.

*

Przytoczone wyżej uwagi ukazują potrzebę szczegółowego zajęcia się filozoficzną problematyką istoty i przymiotów Boga⁶. Niniejszy artykuł traktuję jako pierwszy krok w realizacji tego przedsięwzięcia. Jak o tym informują tytuł i podtytuł obecnego artykułu, jego przedmiotem jest to, co sądzi Fernand Van Steenberghen o poglądach św. Tomasza z Akwiny na przymioty Boga zwane (przez Van Steenberghena) istotnymi. Dlaczego rozważania wokół problemu „kim jest Bóg” warto rozpocząć od przemyślenia wywodów F. Van Steenberghena? Dlatego, że należy on do wybitnych historyków filozofii średniowiecznej (w tej zaś sferze do najlepszych znawców doktryny św. Tomasza), równocześnie jest autorem cenionych publikacji z zakresu epistemologii i metafizyki z problematyką Boga włącznie, a wreszcie — reprezentuje filozoficzne piarstwo jasne, wnikliwe, krytyczne.

Zródłem dla następnych części tego artykułu, których tytuły opatrzone są numerami od 2 do 6, jest magistralne dzieło F. Van Steenberghena *Le problème de l'existence de Dieu dans les écrits de s. Thomas d'Aquin*, Louvain-la-Neuve 1980. W dziele tym omówione są — oprócz innych zagadnień — te koncepcje św. Tomasza dotyczące istotnych przymiotów Boga, które zostały sformułowane w *Sumie Teologicznej*, wyrażającej (co Van Steenberghen podkreśla) myśl św. Tomasza w jej

⁴ Informacje o tych wykładach zawiera sprawozdanie *Cykl filozoficznych wykładów o poznaniu Boga*, „Studia Philosophiae Christianae” 2 (1992), 260—262.

⁵ W miesiącach jesiennych 1992 r. (gdy powstawał niniejszy artykuł) teksty wspomnianych wykładów oraz przeprowadzonych na piśmie dyskusji znajdowały się w druku. Całość tych materiałów przeznaczona została do książki *O filozoficznym poznaniu Boga dziś* (*Studia z filozofii Boga*, t. 5), której opublikowania podjęło się wydawnictwo ATK.

⁶ Na potrzebę przemyślenia i precyzyjnego przedstawienia zespołu zagadnień „zwanym w skrócie problematyką natury Boga” zwrócił uwagę o. Mieczysław A. Krąpiec. Tę interesującą wypowiedź przytacza B. Bejze, *Wśród głównych zagadnień filozofii Boga*, w: *O Bogu i o człowieku*, t. 2, Warszawa 1969, 45.

ostatecznej postaci. Aby poglądy Van Steenberghena przedstawić dokładnie, stosowane przez niego określenie „la déduction des attributs essentiels de Dieu” tłumaczy się tu dosłownie: „dedukcja istotnych atrybutów Boga” (choć w odniesieniu do poznawania przymiotów Boga termin „dedukcja” nie wydaje się trafny). Przez „atrybuty istotne” rozumie Van Steenberghen te atrybuty, których afirmacja uzasadnia nominalną definicję Boga jako „Stwórcy-Opatrzności wszechświata”. Tak pojętymi atrybutami Boga są: jedyność, potęga stwórcza, osobowość i opatrzność. Według Van Steenberghena, poprawne pojęcia tych atrybutów stanowią takie uzupełnienie pięciu dróg, które umożliwiałoby poznanie prawdziwego Boga, uznanego przez wielkie monoteistyczne religie za Stwórcę-Opatrzność wszechświata⁷.

Powiązanie pojęć atrybutów istotnych Boga z pięcioma drogami wymaga, by w podjętych tu rozważaniach uświadomić sobie najpierw, jaka koncepcja Boga występuje we wnioskach pięciu dróg.

2. KONCEPCJA BOGA WE WNIOSKACH PIĘCIU DRÓG ŚW. TOMASZA Z AKWINU

Dowody na istnienie Boga przedstawione przez św. Tomasza w *Sumie Teologicznej* są niepełne: żaden z nich nie doprowadza do wniosku o istnieniu jedynie prawdziwego Boga, to znaczy Bytu osobowego i jedynego, który jest Stwórcą wszechświata i przez swą Opatrzność nim rządzi. Św. Tomasz doskonale wiedział, że konkluzja każdego z tych dowodów wymaga dalszej pracy wyjaśniającej, dedukcji Bożych atrybutów, dzięki której mogą być wyprowadzone zasadnicze cechy prawdziwego Boga⁸. Szkoda jednak, że każdą z pięciu dróg kończą sformułowania przedwczesne, nasuwające myśl, że dowód na istnienie Boga został już osiągnięty, co jednak w samej rzeczy nie następuje.

Szczególnie dotkliwym brakiem pięciu dróg jest to, że nie wykazują jedyności Boga, czyli nie uzasadniają monoteizmu.

⁷ F. Van Steenberghen, *dz. cyt.*, 297.

⁸ Wszystkie dowody na istnienie Boga, występujące także w innych dziełach św. Tomasza, poza *Sumą Teologiczną*, znamionuje ten sam brak wykończenia, który zauważamy w pięciu drogach. Dedukcję atrybutów przysługujących Bogu opracował św. Tomasz kilkakrotnie: w *Summa contra Gentiles*, w *Compendium Theologiae* i w *Summa Theologiae*. Interesującą rzeczą byłoby opracowanie odnośnych koncepcji św. Tomasza z zaznaczeniem ewentualnej ich ewolucji. F. Van Steenberghen, *dz. cyt.* 287, 296.

Historyk epoki średniowiecza potrafi ten brak wyjaśnić, odwołując się do kulturowego kontekstu XIII wieku. Przyjmowana wówczas kosmologia sfer niebieskich, idea geocentryzmu, koncepcja jedności kosmosu i jedności Pierwszego Poruszy-ciela w ujęciu artystotelesowskim — to przekonania, które nie pobudzały do zajmowania się jedynością Boga jako osobnym problemem. W naukowym jednak i filozoficznym kontekście XX wieku nie można przedstawiać pięciu dróg jako pełnych dowodów na istnienie Boga, jak to czyniono zbyt często w podręcznikach filozofii i apologetyki. Zawarte w pięciu drogach dociekania konieczne trzeba rozwinąć, jeśli chce się prawomocnie wnioskować o istnieniu prawdziwego Boga mono-teizmu.

Postulowana tu rewizja zapatrywań na dowody św. Toma-sza powinna objąć również komentarz Kajetana do pięciu dróg. Kajetan przyznaje, że u kresu pierwszej drogi jedyność Boga nie została wykazana; utrzymuje jednak, iż cel, do którego św. Tomasz dążył, został osiągnięty, ponieważ każda z pięciu dróg odkrywa określony atrybut, który w rzeczywistości jest atrybutem Boga. Z poglądem tym zgodzić się nie można, wo-bec czego nie można też uznać stanowiska tych tomistów, którzy powtarzają za Kajetanem jak następuje: aby dowód na istnienie Boga był pełny, wystarczy, by doprowadził do stwierdzenia jednej tylko cechy prawdziwie charakterystycz-nej dla Bytu boskiego; w pojęciu bowiem tej jednej cechy za-warte są *implicite* pojęcia innych cech przysługujących Bogu; a każda z pięciu dróg doprowadza właśnie do stwierdzenia jednej z cech tego bytu.

Jeśli nie chcemy narazić się na politeizm, to winniśmy dbać o to, by w dowodzie na istnienie Boga występowała wyraźna i uzasadniona afirmacja Jego jedności. Innymi słowy, wy-raźna i uzasadniona afirmacja Jedności Boga jest nieodzownym elementem pełnego dowodu na istnienie Boga prawdziwego⁹.

3. JEDYNOŚĆ BOGA

Aby uświadomić sobie, że jedyność Pierwszego *Principium* nie jest oczywista, wystarczy rozpatrzyć historyczny arysto-telizm. Z perspektywy dzisiejszej pojawia się uwaga, że Ary-stoteles wnioskuje o jedyności Pierwszego Poruszy-ciela na podstawie przestarzałej wizji wszechświata. Lecz istotne dla

⁹ F. Van Steenberghen, *dz. cyt.*, 178—179, 288, 296—297.

omawianej tu kwestii jest to, że zdaniem Arystotelesa, istnieje kilka rzeczywistości nieuprzączynowanych: wszystkie niematerialne „motory” sfer niebieskich, nadto również owe sfery oraz materia pierwsza w świecie podksiężycowym; wszystkie te rzeczywistości są same z siebie konieczne. A kiedy Stagi-ryta zastanawia się w ostatnim rozdziale XII kwestii *Metafizyki*, czy zasada uniwersalnego porządku jest jedyna, to długą dyskusję kończy twierdzeniem, że byty nie chcą być źle rządzone; wielość zaś rządów nie jest dobra; istnieje więc Zasada jedyna. Jak widać, Arystoteles sformułował rację użyteczności, a nie ścisły argument.

Przed przystąpieniem do omówienia poglądów św. Tomasza na jedyność Boga, sprecyzujmy, że jedyność jest nie-wielością. Mówimy, że jakiś byt jest jedyny, jeśli wyklucza istnienie innych bytów tej samej natury. W takim sensie wskazuje się na jedynego syna, jedyną kopię itd. Zagadnieniem jedyność Boga zajmuje się św. Tomasz w pierwszej części *Sumy Teologicznej*, w kwestii 11 — po rozważeniu zagadnień prostoty, doskonałości, dobroci, nieskończoności, wszechobecności, niezmienności i wieczności Boga. We wspomnianej kwestii 11 św. Tomasz przypomina najpierw naturę jedności, jako właściwości transcendentalnej, odrębnej od jedności liczbowej (art. 1), następnie analizuje opozycję między jednym a wielorakim (art. 2) i z kolei w artykule 3 podejmuje temat jedności Boga. Artykuł ten omawia faktycznie jedyność i zmierza do wykazania, że istnieje tylko jeden Bóg. Celowi temu służą trzy argumenty: z niezłożoności Bożego bytu, z nieskończonej doskonałości Boga i ze zjawiska jedności świata.

Spośród tych trzech argumentów ścisłość należy przypisać współcześnie tylko argumentowi drugiemu. Treść jego można wyrazić następująco: gdyby się założyło, że istnieje kilku Bogów, to należałoby przyjąć, że zachodzą między nimi jakieś różnice: że coś przysługuje jednemu z nich, a nie przysługuje innym; gdyby *principium* zróżnicowania miał być jakiś brak, to ten byt Boży, w którym ów brak miałby występować, byłby niedoskonały; gdyby zaś owo *principium* miało być doskonałością, to wszyscy z Bogów pozbawieni jej byłiby niedoskonalni. Należy zatem stwierdzić, że uznanie Boga za Byt nieskończenie doskonały pociąga za sobą afirmację Jego jedności.

Trudno to wyjaśnić, dlaczego św. Tomasz nie odróżnił wyraźnie problemu jedności Boga i problemu Jego jedyność? Są to dwa problemy odrębne: każdy byt jako byt jest nie-

podzielny, i w tym sensie przysługuje mu transcendentalna właściwość jedności, ale nie każdy byt istnieje jako jedyny. Problem jedności Boga nie budzi żadnego kłopotu: Bóg jest niepodzielny, jak każdy realny byt, a jest Bóg niepodzielny, czyli jeden, w najwyższym stopniu, ponieważ jest absolutnie prosty, niezłożony. Problem jedyności Boga jest trudniejszy, jak świadczy o tym treść trzeciego artykułu w drugiej kwestii *Sumy Teologicznej*.

Zastanawiające jest także umiejscowienie zagadnień jedności Boga i Jego jedyności w kontekście rozważań św. Tomasza o przymiotach Boga. Wydaje się, że właściwym posunięciem byłoby omówienie przymiotu jedności bezpośrednio po przymiocie prostoty, niezłożoności, w osobnej zaś kwestii przedstawienie tematu jedyności Boga. Niestety zagadnienia jedności Boga i Jego jedyności umieścił św. Tomasz w jednej i tej samej kwestii (jedenastej), chociaż pojęcie jedności bytu Bożego nie odgrywa żadnej roli w dowodzeniu jedyności Boga.

Podstawą argumentacji św. Tomasza na rzecz jedyności Boga jest wcześniejsze uznanie Boga za Byt nieskończenie doskonały, do czego zdaniem św. Tomasza, doprowadza czwarta droga. Istotnie, jeśli w punkcie dojścia czwartej drogi określimy Boga jako *Esse subsistens*, to tym samym należy uznać, że Bóg posiada pełnię bytowej doskonałości. Jednakże dowodu na istnienie Boga zwanego czwartą drogą nie można współcześnie akceptować. Zamiast czwartej drogi powinniśmy korzystać z dowodu, który znajduje się w dziele św. Tomasza *De Potentia*. Dowód ten doprowadza do twierdzenia, że istnieje Byt nieskończony, będący Przyczyną Stwórczą bytów skończonych. Twierdzenie to jest zarazem afirmacją jedyności tak pojmowanego Boga. Założenie bowiem, że istnieją mnogie byty nieskończone, stanowi *contradictio in terminis*¹⁰.

4. POTEGA STWÓRCZA

Temat pochodzenia bytów stworzonych jest podjęty wyraźnie w 44 kwestii *Sumy Teologicznej*. W pierwszym artykule tej kwestii czytamy, że każdy byt różny od Boga jest bytem stworzonym; w centrum dowodu uzasadniającego to twierdzenie znajdują się pojęcie *Esse subsistens*.

Esse subsistens jest z konieczności jedyny — co udowodniono poprzednio jako konsekwencję Jego nieskończoności. Zatem wszystko, co od Niego jest różne, może istnieć jedynie

¹⁰ F. Van Steenberghen, *dz. cyt.*, 298—303.

przez partycypację w Jego nieskończonej doskonałości, będąc skutkiem Jego stwórczego przyczynowania.

45 kwestia *Sumy Teologicznej* precyzuje, na czym polega stwarzanie: jest to powoływanie nowego bytu do istnienia bez uprzedniego podmiotu (*ex nihilo*); działanie stwórcze jest wyłączną prerogatywą Przyczyny Pierwszej.

Stwórcza potęga Boga jawi się u kresu metafizycznego dowodu Jego istnienia. Dowód ten wychodzi od rozpatrywania bytu skończonego jako takiego i wykazuje jego całkowitą zależność od Bytu nieskończonego. W dziełach św. Tomasza dowodem tym jest droga czwarta, którą należy korygować przez wspomniany już wyżej dowód z *De Potentia*.

W tym miejscu niezbędne jest uświadomienie sobie, że żaden z dowodów kosmologicznych nie pozwala stwierdzić natychmiast u swego kresu, że istnieje jedyny Stwórca wszechświata. Przypomnijmy tu, że dowodami kosmologicznymi nazywa się te dowody, które opierają się na danych dotyczących świata materialnego (kosmosu), a nie na bycie skończonym jako takim. Otóż te właśnie dowody nie doprowadzają w swych bezpośrednich wnioskach do twierdzenia, że istnieje Byt nieskończony, będący przyczyną stwórczą wszystkich bytów skończonych. Konieczne są w tej mierze rozumowania uzupełniające. Tak więc, aby od konkluzji drogi pierwszej przejść do twierdzenia o Stwórcy, należałoby udowodnić, że istnieje tylko jeden niezmienny Poruszyciel, a następnie, że ten Poruszyciel to nie tylko *causa movendi*, lecz *causa essendi*. Tak samo, aby uzupełnić drogę drugą, należałoby dowieść, że istnieje tylko jedna Przyczyna nieuprzączynowana, i że jest ona *causa essendi* czyli przyczyną stwórczą. W odniesieniu do drogi trzeciej wystarczyłoby ustalić, że istnieje tylko jeden byt konieczny *per se*, ponieważ jest to oczywiste, iż jest on *causa essendi* wszystkich innych bytów. Jeśli chodzi o drogę piątą, to należałoby udowodnić kolejno: że jakiś jedyny rozum zarządza całym wszechświatem; że jego działaniem konstytuuje natury, a więc jest działaniem stwórczym; że jedynie Byt nieskończony może stwarzać. Ale wszystkie te przedłużenia i uzupełnienia różnych prób dotyczących Boga mogą dokonywać się wyłącznie przy pomocy dowodu metafizycznego. Stanowi on jedyną drogę wiodącą do wniosku o istnieniu Bytu nieskończonego, a więc jedyne, będącego przyczyną stwórczą porządku bytów skończonych¹¹.

¹¹ F. Van Steenberghen, *dz. cyt.*, 304—306.

5. BYT OSOBOWY

W traktacie *De Trinitate* św. Tomasz podejmuje i uzasadnia definicję osoby zaproponowaną przez Boecjusza: *Persona est rationalis naturae individua substantia*. Mówiąc bardziej nowocześnie, „osobą” nazywamy byt jednostkowy obdarzony intelektualną świadomością i wolną wolą.

W rozważaniach o Bożych atrybutach, które św. Tomasz przeprowadza w pierwszej części *Sumy Teologicznej*, nie ma artykułu poświęconego problemowi *Utrum Deus sit persona*, bądź też *Utrum Deus sit ens personale*. Pojęcie „osoby” przeznaczył św. Tomasz do dociekań teologicznych nad tajemnicą Trzech Osób Boskich. Jednakże odpowiednik filozoficznego pojęcia osoby znajdujemy w kwestiach 14, 19 i 20, w których św. Tomasz omawia myśl, wiedzę, poznanie i wolę Boga.

Na pytanie sformułowane w 14 kwestii, czy Bóg jest bytem poznającym, św. Tomasz odpowiada twierdząco, powołując się na absolutną niematerialność Boga, która została wykazana na wcześniejszych etapach prowadzonych w *Sumie Teologicznej* dociekań. Argumentacja ta nie wydaje się ścisła. Niematerialność jest na pewno koniecznym warunkiem poznania, ale jak udowodnić, że jest jego warunkiem wystarczającym?

Zgłaszając do odnośnych wywodów św. Tomasza powyższe zastrzeżenie, można wskazać zarazem na ścisłe wyjaśnienie Bożego poznania, opierające się na implikacjach przyczynowości stwórczej. Należy zatem uświadomić sobie, że Bóg posiada z siebie pełnię doskonałości bytowych i jest źródłem wszelkich doskonałości stworzeń. Afirmacja takiej koncepcji Bożego bytu, prowadzi do uznania, że w Bogu istnieją pierwotnie, w sposób konieczny i w stopniu najwyższym wszelkie doskonałości występujące w stworzonym świecie¹². Przeto posiada Bóg również, i to w pełni, te doskonałości, którymi są zdolność intelektualnego poznawania i rozumność.

Św. Tomasz zna powyższy dowód. Posługuje się w nim w *Summa contra Gentiles* i w *Compendium Theologiae*. Jest rzeczą dziwną, że nie przytoczył go w *Summa Theologiae*.

Po analizie zagadnienia rozumności Boga, św. Tomasz precy-

¹² Przynajmniej w skrócie trzeba tu wspomnieć o ważnym rozróżnieniu. Doskonałości stworzone zwane „mieszanymi” (istotowo powiązane ze skończonością, a nawet z materią) istnieją w Bogu wirtualnie; znaczy to, że Bóg w swej potędze (*virtus*) ma moc powoływania ich do bytu. Doskonałości zwane „czystymi” (nie związane istotowo ze skończonością) istnieją w Bogu formalnie, chociaż w sposób analogiczny do ich istnienia w stworzeniach. F. Van Steenberghe, dz. cyt., 307.

zuje, co jest przedmiotem Bożej myśli. Ponieważ Bóg jest wolny od wszelkiej możności, Jego myśl jest zawsze w akcie. Z racji absolutnej niezłożoności bytowej, właściwej tylko Bogu, byt Boży, Jego intelekt i przedmiot Jego myśli utożsamiają się ze sobą. Dlatego Bóg poznaje Siebie i zna wyczerpująco.

Zna Bóg również swe stworzenia. Poznaje bowiem doskonale swą działalność stwórczą, będącą adekwatną przyczyną bytów stworzonych. One preegzystują w Bożej myśli. Bóg je zna w Sobie samym. Jego poznanie jest absolutnie immanentne. Zna je odrębnie, ponieważ odrębnie je stwarza.

Zagadnienie woli Boga jest omawiane w kwestii 19. Istnienie woli w Bogu przedstawia św. Tomasz w łączności ze zdolnością myślenia, właściwą Bogu. Każdy byt dąży do swej doskonałości, pożąda jej. W bytach pozbawionych poznania występuje pożądanie naturalne; w bytach obdarzonych zmysłami pożądanie zwierzęce; w bytach dysponujących rozumem pożądanie intelektualne, wola. Bóg zatem będący rozumem, jest również wola. A jedno i drugie utożsamia się z Jego bytem.

Przytoczone rozumowanie jest zapewne prawomocne, wymaga jednak rozległej znajomości hierarchii bytów i ich natury, a w szczególności ich działania. Prostszy, a zarazem ściślejszy wydaje się dowód oparty na przyczynowości stwórczej: posiadają wolę rozumne byty stworzone; wola jest doskonałością czystą (tak jak myśl); słuszny jest zatem wniosek, że doskonałość ta należy formalnie do Boga jako Stwórcy¹³.

W następnych artykułach 19 kwestii św. Tomasz zajmuje się przedmiotem i naturą woli Boga. W 20 kwestii omawia miłość, będącą zasadniczym aktem Bożej woli. W trzech artykułach (2-4) tej właśnie kwestii analizuje miłość przychylności, jaką Bóg żywi dla swych Stworzeń¹⁴.

6. OPATRZNOŚĆ

Po rozważeniu zagadnienia Bożej miłości (w kwestii 20), św. Tomasz omawia (w kwestii 21) sprawiedliwość i miłosierdzie, które, podobnie jak miłość, są aspektami Bożej woli. Następnie (w kwestii 22) przystępuje do problemu opatrzności.

¹³ Van Steenberghen odnotowuje, że w pismach św. Tomasza nie znalazł odpowiednika rozumowania, które afirmuje wolę Boga na podstawie przyczynowości stwórczej. F. Van Steenberghen, *dz. cyt.*, 309, przypis 30.

¹⁴ F. Van Steenberghen, *dz. cyt.*, 306—309.

Jak można dowieść, że Bóg jest opatrnością? Św. Tomasz uważa, że opatrność jest następstwem Bożej mądrości i Bożej dobroci. Jeśli Bóg stwarza, kierując się swą wiedzą i swą życzliwą miłością, jeśli zna swe stworzenia i chce ich dobra, to również chce, aby przez swą naturalną aktywność osiągnęły doskonałość. Inaczej mówiąc, Bóg przewiduje dla swych stworzeń określony cel ostateczny (ich doskonałość) i wiedące do tego celu środki (działanie).

Opatrność obejmuje wszystkie byty stworzone, tak jak je obejmuje przyczynowość stwórcza i wiedza Boga. Nie ma przypadku w stosunku do Pierwszej Przyczyny. Zło Bóg dopuszcza, ponieważ przyczynia się ono do dobra wszechświata. Konieczne prawa przyrody nie tylko nie stanowią przeszkody dla opatrności, lecz przeciwnie, zostały przez nią zamierzone i ustanowione.

Podkreślić trzeba, że w 22 kwestii św. Tomasz omawia wyłącznie filozoficzny problem opatrności: bada ten problem w naturalnym porządku stworzenia, nie podejmując zagadnień, jakie stawia opatrność w nadprzyrodzonym porządku łaski. W takim to, filozoficznym ujęciu, opatrność jest istotnym aspektem przyczynowości stwórczej. Czyn stwórczy jako akt rozumu i dobroci nie może być pozbawiony sensu. Jeśli nie istnieje powód, który by determinował Boga stwarzającego (akt stwórczy jest w najwyższym stopniu wolny), to znaczy, że zachodzi taki powód stwarzania, który jest godny Boga. Należy więc uznać, że świat stworzony realizuje jakiś „program” przewidziany i zamierzony przez Stwórcę; w konsekwencji trzeba też przyjąć, że Stwórca stworzył porządek środków przystosowanych do osiągnięcia zamierzonego celu.

Można jeszcze bardziej sprecyzować myśl św. Tomasza, uwydatniając znaczenie osób w świecie stworzonym: jedynie osoby mają cel w sobie i dla siebie, gdyż tylko one obdarzone są świadomością i zdolne są cieszyć się ze swej doskonałości. Wszechświat czysto materialny byłby pozbawiony sensu.

Postępowanie bytów osobowych znamionują wolność i odpowiedzialność. Zdolne do wyboru dobra lub zła, byty osobowe mogą osiągnąć swój cel ostateczny zgodnie z porządkiem moralnym ustanowionym przez Bożą opatrność, lecz mogą też porządek ten odrzucić. Mądrość i sprawiedliwość Boga domagają się, aby zarówno poszanowanie, jak wzgarda dla porządku moralnego podlegały sankcji. O naturze jednak tych sankcji filozofia nic ścisłego nie może powiedzieć¹⁵.

¹⁵ F. Van Steenberghe, *dz. cyt.*, 309—311.

7. UWAGI KOŃCOWE

Św. Tomasz z Akwinu w *Sumie Teologicznej* po pięciu drogach na istnienie Boga, pomieszczonych w jednym artykule (I, q. 2, a. 3), poświęcił przymiotom Bożym prawie dwadzieścia kwestii, z których każda zawiera kilka — niektóre zaś obejmują kilkanaście artykułów. Zmierzając tropem św. Tomasza, należałoby oprócz tych czterech „istotnych atrybutów prawdziwego Boga — jak określa je Van Steenberghen — którymi zajęto się w niniejszym artykule, omówić długi szereg innych właściwości przysługujących Bogu. Najpomyślniej zaś stałoby się wówczas, gdyby istocie i wszystkim przymiotom Boga, dającym określić się filozoficznie, poświęcone zostało studium szczegółowe i wyczerpujące.

Przed podjęciem jednak jakichkolwiek dalszych rozważań skupionych wokół problemu „kim jest Bóg”, narzuca się już teraz kwestia następująca: określenia istoty i przymiotów Boga powinny być nie tylko poprawne metodologicznie, prawomocne lecz również interesujące, zrozumiałe i przekonujące dla ludzi dzisiejszych.

Na tę właśnie potrzebę wskazał F. Van Steenberghen w tym samym dziele, z którego zaczerpnięto dane dla przeprowadzonych powyżej rozważań. Zdaniem Van Steenberghena, należy nieodzownie liczyć się z tym, że w odróżnieniu od sytuacji, w jakiej monoteizm znajdował się w średniowieczu, gdy przekonanie o istnieniu jednego Boga było powszechne — obecnie obok licznych wyznawców monoteizmu żyją na tej samej ziemi również liczni ateiści i agnostycy. Rzecznicy monoteizmu w dyskusjach ze zwolennikami innych stanowisk winni formułować problem Boga jako Stwórcy-Opatrzności wszechświata. Bo tylko w takim właśnie, wyraźnie religijnym ujęciu, problem ten budzi zainteresowanie naszych współczesnych¹⁶.

Oprócz tego typu opinii Van Steenberghena zasługuje na odnotowanie i zaakcentowanie fakt, że wzgląd na wydarzenia charakterystyczne dla XX wieku oraz na związane z nimi oczekiwania i potrzeby dzisiejszych ludzi zdecydował o tematyce i sformułowaniu kwestionariusza, który na przełomie lat 1991/92 ogłosiła Papieska Rada do Spraw Dialogu z Niewierzącymi. Wypowiedzi, które zostaną zebrane przy pomocy tego kwestionariusza, będą materiałem dla międzynarodowej konferencji, planowanej przez Papieską Radę na temat „Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu”¹⁷.

¹⁶ F. Van Steenberghen, *dz. cyt.*, 292—294.

¹⁷ *Comment dire Dieu a l'homme d'aujourd'hui*, „Athéisme et Foi”,

Biorąc pod uwagę dzisiejszych adresatów filozoficznej doktryny monoteistycznej, należy zastanowić się osobno nad tymi, którzy świadomie żywią i rozpowszechniają poglądy przeciwne monoteizmowi¹⁸. Czynią to pod wpływem rozmaitych, przyswojonych sobie przekonań, zapatrywań, nastawień, co sprawia, że nie jest rzeczą łatwą dokonanie ich ideowej charakterystyki. Jeszcze zaś trudniejsze byłyby zabiegi o przekonanie ich, że monoteizm jest doktryną prawdziwą. Skoro jednak prawda jest właśnie po stronie monoteizmu, to jego rzecznicy winni upowszechniać go, nie abstrahując od ludzi żyjących w dzisiejszym świecie, lecz wyraźnie sobie uświadamiając konkretnych, współczesnych sobie i coraz dokładniej rozumianych przez siebie ludzi.

LES ATTRIBUTS ESSENTIELS DE DIEU

Résumé

Dans l'introduction à son article l'auteur attire notre attention sur deux faits suivants: 1. Dans certains livres du domaine de la philosophie de Dieu (surtout dans les livres plus anciens) la plupart de recherches est consacrée à la connaissance de la nature de Dieu et ses attributs. Dans d'autres livres (surtout plus récents) la plus grande partie du texte est occupée par les preuves de l'existence de Dieu. 2. Les réponses à la question „qui est Dieu” sont de plus en plus différents. Le pluralisme des points de vue formulés à ce sujet devient de plus en plus évident.

Les faits mentionnés plus haut nous emmènent à entreprendre les réflexions philosophiques détaillées sur la nature de Dieu et ses attributs. Le présent article — selon l'intention de l'auteur — doit être une introduction à ce genre réflexions. La partie principale de l'article c'est la présentation des opinions de F. Van Steenberghen sur les attributs essentiels de Dieu. A ces attributs appartiennent: l'unicité divine, la puissance créatrice, la personnalité, la providence. En concluant l'auteur de l'article formule un problème (qui exige une réflexion à part): de quelle manière faut-il parler actuellement de la nature de Dieu et de ses attributs aux gens d'aujourd'hui qui ne connaissent pas la philosophie monothéiste.

1991, nr 4, 256—260. Zob. na ten temat także komunikat (zamieszczony w niniejszym numerze „*Studia Philosophiae Christianae*”) *Cykl wykładów „Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu?”*

¹⁸ L. J. Elders informując o książce, przeznaczonej dla filozoficznych klas francuskich liceów, w której problem Boga został potraktowany tendencyjnie, wyraża zdanie, iż „niektórzy ludzie najwidoczniej wierzą i chcą, aby inni wierzyli, że problem został pozbawiony znaczenia i doniosłości w filozofii (...)”. L. J. Elders, *Filozofia Boga*, przeł. ks. M. Kuliszek i ks. T. Kuczyński, Warszawa 1992, 12.